

KEa zajęła się hazardem w Internecie

25 marca 2011

24 marca Komisja Europejska po raz pierwszy rozpoczęła konsultacje na temat gier i zakładów w Internecie. Po zebraniu opinii KE nie wyklucza unijnej inicjatywy w tym budzącym wiele kontrowersji sektorze, który dotychczas był regulowany tylko przepisami krajowymi, rzeczniczka KE powiedziała: „Hazard w sieci to szybko rozwijający się biznes w Europie z 15 tysiącami stron internetowych i przychodami przekraczającymi 6 mld euro w 2008 roku (...) Hazard wzbudza wiele emocji i dotyczy wielu problemów. To kompleksowy i wrażliwy obszar, a pojawienie się hazardu internetowego kompletnie zmieniło obraz sytuacji.”

Komisja Europejska rozpoczęła konsultacje na temat gier i zakładów w Internecie publikacją tzw. Zielonej Księgi. W ich trakcie chce poruszyć takie tematy, jak stopień otwarcia rynku, środki podejmowane w celu ochrony konsumentów oraz przeciwdziałania defraudacji, a także przeznaczanie części wpływów z hazardu na rozmaite cele, np. na sport. Konsultacje z krajami UE mają trwać do końca lipca 2011 r. Na podstawie zebranych opinii KE oceni, czy i jakie działania na poziomie UE w tej kwestii są potrzebne. „Wraz z Zieloną Księgą zainaugurowaliśmy ambitny proces konsultacji, nie narzucając z góry formy ewentualnych działań, które podejmiemy po ich zakończeniu” – powiedział komisarz ds. rynku wewnętrznego Michel Barnier.

Hazard on-line stanowi już 7,5 proc. rynku hazardowego. 85 proc. z 15 tys. stron nie ma licencji i nie wiadomo, ile przychodów przypada na te nielicencjonowane strony. Obecnie gry i zakłady nie są przedmiotem żadnej regulacji UE. Każdy kraj sam decyduje, jak reguluje ten rynek, czy go otwiera, czy też go licencjonuje i w jakim zakresie. Niektóre kraje ze

względem na ochronę obywateli przed nałogiem i zapobieganie defraudacji utrzymują monopole, często państwowe. Problemem są nielegalne strony prowadzące gry i zakłady, defraudujące pieniądze oraz operatorzy oferujący usługi poza krajem, w którym mają licencję.

Dotąd Komisja Europejska ograniczała swoją interwencję do otwierania – wobec krajów utrzymujących monopole – procedur o naruszenie przepisów unijnych w zakresie swobody działalności gospodarczej. Obecnie toczy się siedem takich spraw. Trybunał Sprawiedliwości UE wydał w tej sprawie ostatnio kilka orzeczeń, w których stwierdzał, że monopole są usprawiedliwione pod pewnymi ściśle określonymi warunkami. Firmy prywatne z sektora uważają jednak, że te orzeczenia nie dają jeszcze wystarczającej pewności prawnej i domagają się wiążącego prawa UE. Wskazują, że obecna sytuacja zróżnicowanych przepisów w różnych krajach UE nie przystaje do otwartej natury Internetu.

„Trybunał Sprawiedliwości uznaje swobodę krajów członkowskich w kształtowaniu regulacji dotyczących hazardu, ale wymaga spójności przepisów dotyczących hazardu on-line i off-line” – powiedział urzędnik w KE. Kraje, które zabraniają hazardu w sieci, uzasadniają to tym, że jest on bardziej niebezpieczny od innych rodzajów hazardu. Zakaz hazardu on-line stosują Niemcy, jednak nie oznacza to, że gracze nie wchodzi na strony działające w innych krajach. Natomiast Francja zainicjowała rejestrację osób uzależnionych od hazardu, dzięki czemu będą miały zablokowany dostęp do stron hazardowych.

Loterie Europejskie, organizacja skupiająca loterie państwowe z 40 krajów, w tym ze wszystkich krajów UE, podkreśliła, że popiera dotychczasowe podejście Komisji oparte m.in. na uznaniu dużego „marginesu swobody politycznej krajów UE w polityce dotyczącej hazardu”. Prezes tej organizacji Friedrich Stickler napisał w oświadczeniu, że hazard nie jest zwykłą działalnością gospodarczą i wymaga odpowiednich regulacji w celu ochrony konsumentów, przeciwdziałania przestępczości i

wspierania sportu oraz innych celów z dochodów z hazardu „zamiast wspierania czysto komercyjnych celów setek internetowych firm hazardowych działających z Malty, Gibraltaru i innych krajów, gdzie hazard korzysta z niskich podatków”.

W Polsce rządowy projekt nowelizacji ustawy o grach hazardowych przewiduje zakaz gier hazardowych w Internecie. Ograniczeniom podlegać miałyby zakłady wzajemne (typowanie wydarzeń sportowych według kursów wystawionych przez bukmacherów) prowadzone w sieci. Nad projektem rządowych zmian pracuje Sejm.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)